



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Wakacje. To słowo chyba najczęściej powtarzane w ostatnich dniach. Oczywiście nie wszyscy są takimi szczęśliwcami, że mają dwa, a w przypadku studentów nawet trzy miesiące wolnego, ale i tak nie jest źle. Początek wakacji w Lublinie obfituje przede wszystkim w egzaminy wstępne na wyższe uczelnie (tego stresu raczej nie zazdrościmy!). Początek lipca przynosi jednak jeszcze inne ważne wydarzenie. Rokrocznie lubelska katedra gromadzi tysiące ludzi, którzy przychodzą wspominać wydarzenia z 1949 roku, kiedy to na obrazie Matki Bożej pojawiły się łzy. ■

ZA TYDZIEŃ

- O ŁZACH Matki Bożej
- O LUDZIACH SKAZANYCH ZA WIARĘ
- O WŁADZACH, które w 1949 roku nie umiały poradzić sobie z płaczącą Maryją

W świadomości mieszkańców Lubelszczyzny wciąż żywe pozostają wydarzenia z 1949 roku, kiedy to zapłakała Matka Boża w lubelskiej katedrze. Do dziś każdego dnia przed obrazem Matki Płaczącej gromadzą się ludzie. Tradycyjnie już tydzień poprzedzający 3 lipca – dzień cudu – jest w katedrze Tygodniem Maryjnym.

- Niedziela 26.06. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku pokorze w Bogu”

godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 17.00, 19.00 – Msze święte z nauką; 20.00 – czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Poniedziałek 27.06. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku mądrości w Bogu”

9.00 – Msza św. z nauką; 19.00 – Msza św. z nauką; czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Wtorek 28.06. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku sprawiedliwości w Bogu”

9.00 – Msza św. z nauką; 19.00 – Msza św. z nauką; czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Środa 29.06. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku męstwie w Bogu”

godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00,



Obraz Matki Bożej Katedralnej, nazywany także wizerunkiem Matki Bożej Płaczącej

19.00 – Msze święte z nauką; 20.00 – czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Czwartek 30.06. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku umiarkowaniu w Bogu”

9.00 – Msza św. z nauką; 19.00 – Msza św. z nauką; czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Piątek 1.07. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku wierze w Boga”

9.00 – Msza św. z nauką; 19.00 – Msza św. z nauką; czuwanie maryjne; 21.00 – Apel Jasnogórski

- Sobota 2.07. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku nadziei w Bogu”

9.00 – Msza św. z nauką; 19.00 – Msza św. z nauką; czuwanie maryjne; 21.00 – Apel

Jasnogórski

- Niedziela 3.07. „Z Niewiastą Eucharystyczną ku miłości w Bogu”

godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 – Msze święte z nauką; 19.00 – Msza św. pontyfikalna, której przewodniczy i słowo Boże głosi bp Stanisław Stefanek; procesja różańcowa – „Różaniec drogą do zjednoczenia z Ojcem”; 22.00 – Apel Jasnogórski

Podczas Mszy świętych słowo Boże głosi ks. prof. Tadeusz Guz. ■

NA STUDIA CZAS



Tak, tak, czas jest już bliski. Jeszcze kilka dni i w wielu przypadkach będzie wiadomo, kto i na jakie studia został przyjęty. Rektorzy wszystkich lubelskich uczelni są dumni z zainteresowania swą ofertą studiów. Każdego roku starają się ją uatrakcyjnić i w miarę możliwości przygotowują więcej miejsc. Nie jest jednak możliwe, żeby przyjąć wszystkich. Spośród ponad 20 tysięcy osób, które w tym roku rozpoczną studia w Lublinie, wielu będzie chciało zostać w tym mieście po ich ukończeniu. Niestety, uda się to zaledwie garstce. Każdego roku absolwenci lubelskich uczelni zasypują

Katolicki Uniwersytet Lubelski jest jedną z najlepiej rozpoznawanych uczelni w Polsce

wszelkie instytucje i firmy podaniami o pracę, ale tylko nieliczne rozpatrywane są pomyślnie. Jednak tegoroczni kandydaci na studia jeszcze się tym nie martwią. ■

Akcja Katolicka świętowała



Uczestnicy konferencji złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II na dziedzińcu KUL

LUBLIN. O zadaniach Akcji Katolickiej mówili 11 czerwca przedstawiciele władz i działacze stowarzyszenia. Goście z całej Polski spotkali się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w setną rocznicę wydania encykliki Piusa X „*Il fermo proposito*”. Akcja Katolicka Archidiecezji Lubelskiej obchodziła także dziesięciolecie swego istnienia. Fundamentem naszej akcji musi być głębokie życie modlitwy – przypominał zbrany w kościele akademickim przewodniczący Mszy św. abp Józef Życiński. – Tak dużo patologii mamy pod polskim niebem, tak łatwo rzucają się one w oczy. Żeby zobaczyć działanie łaski Bożej, żeby być człowiekiem pełnym dobroci i Ducha Świętego, trzeba czegoś więcej niż tego, o co łatwo. Metropolita podkreślał, że Akcja Katolicka nie może stać się miejscem zaspokajania ambicji tych, którzy do stowarzyszenia przychodzą z marze-

niami politycznymi. Sesję przedpołudniową, w czasie której o zadaniach Akcji Katolickiej w świetle encykliki mówił też ks. prof. Tadeusz Borutka, asystent kościelny Akcji Katolickiej diecezji bielsko-żywieckiej, zakończył występ chóru. W części upamiętniającej 10-lecie utworzenia stowarzyszenia w archidiecezji Lubelskiej sytuację w Kościele irlandzkim i polskim porównywał o. David Sullivan, rektor Seminarium Duchownego Ojców Białych Misjonarzy Afryki w Lublinie. Podsumowano także dziesięcioletnią działalność AK w archidiecezji lubelskiej i odznaczono zasłużonych członków stowarzyszenia. Akcja Katolika w archidiecezji liczy obecnie ponad 90 oddziałów. Jej patronem jest bł. Stanisław Kostka Starowieyski. Prezesem lubelskiej AK jest Krzysztof Gomółka, zaś asystentem kościelnym ks. Piotr Szczur.

Mariapoli w Lublinie

RUCH FOCOLARI serdecznie zaprasza na czterodniowe rekolekcje „Mariapoli” na temat: „Czas braterstwa”. Celem „Mariapoli” jest budowanie i przeżywanie Kościoła-Komunii zgodnie ze wskazaniami listu apostołskiego Jana Pawła II „*Novo millennio ineunte*”. Rekolekcje odbędą się: od 14 do 17 lipca w Lublinie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Aleje Raclawickie 14. Przyjazd 13 wieczorem, wyjazd

17 po obiedzie; od 25 do 28 sierpnia w Łodzi – Politechnika Łódzka, Aleje Politechniki 9. Przyjazd 24 wieczorem, wyjazd 28 po obiedzie. Koszt uczestnictwa: 170 zł Wszelkie informacje oraz zgłoszenia na adres: focfemlublin@rubikon.pl, fmlublin@poczta.onet.pl oraz focfemwarszawa@rubikon.pl Rekolekcje otwarte są dla wszystkich osób dorosłych każdego powołania, młodzież od 15. roku życia.

Papieska Akademia Młodzieżowa

PORA NA NAS. To hasło, które towarzyszy lubelskiej młodzieży od kwietnia tego roku, kiedy to gromadziła się na czuwaniu i modlitwie w ostatnich dniach życia papieża Jana Pawła II. Po śmierci Ojca Świętego duszpasterstwo młodzieży z Lublina postanowiło powołać Papieską Akademię Młodzieżową, która ma przy-

bliżać młodym papieskie nauczanie. 14 czerwca odbyło się kolejne ze spotkań Akademii. Tym razem gościem młodych była dziennikarka Katarzyna Kolenda-Zaleska, która wielokrotnie relacjonowała papieskie pielgrzymki. Jest ona także autorką m.in. dwóch publikacji związanych z Janem Pawłem II i jego nauczaniem.



Papieska Akademia Młodzieżowa zrodziła się z marszów pamięci organizowanych po śmierci Jana Pawła II

Dni Lublina

ODKRYJMY LUBLIN. W wiosenno-letniej porze Lublin szczególnie zachęca do odkrywania swoich uroków. Zaprasza bogactwem swoich magicznych miejsc, urokliwych kawiarenek, przyjazną atmosferą. To w Lublinie można zachwycić się kaplicą Świętej Trójcy, poznać wielokulturowość tego miasta, usiąść w kawiarnianym ogródku na deptaku czy na ratuszowych schodach i obserwować, jak tętni życiem nasze miasto. Dni Lublina są doskonałą okazją, aby odkryć to, co mamy najlepsze, najciekawsze, czym się możemy pochwalić. Obchody Dni Lublina są wy-

darzeniem organizowanym wokół święta patrona miasta, świętego Antoniego Padewskiego, które przypada na 13 czerwca. Jak co roku hasłem przewodnim Dni Lublina jest myśl „Odkryjmy Lublin” – prezentacja dorobku kulturowego twórców lubelskich, odkrycie specyficznej duchowości opartej na wielokulturowym charakterze naszego miasta. Dni Lublina są szansą na integrację wielu środowisk, budowanie „wspólnoty lublinian” poprzez udział w imprezach kulturowych, takich jak wernisaże, wystawy, koncerty, festyny osiedlowe, kiermasze i wiele innych atrakcji.

Deptak w centrum miasta przyciąga nie tylko turystów, ale i mieszkańców Lublina



56 lat temu w Lublinie

Cud przez Łzy

Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w archikatedrze lubelskiej przygotowuje się do obchodów 56. rocznicy „cudu lubelskiego”. Upamiętnia on wydarzenia, które miały miejsce w lipcu 1949 roku, kiedy to na kopii Obrazu Jasnogórskiego, mieszczącego się przy bocznym ołtarzu świątyni, dostrzeżono łzy wypływające z prawego oka Maryi.

W roku 1949 w pierwszą niedzielę lipca obchodzono w całej Polsce rocznicę poświęcenia Narodu przez Episkopat Niepokalanemu Sercu Maryi. Po uroczystej Sumie w katedrze lubelskiej siostra szarytka Barbara Stanisława Sadowska i inne modlące się osoby zauważyły na wizerunku Matki Bożej łzę czerwonego koloru. Łzy Madonny łączono z bardzo trudną sytuacją, w jakiej znalazł się Kościół i Naród polski zagrożone przez programową ateizację. „Placz ten zrozumieć można właśnie na tle tych dramatycznych wydarzeń: straszliwej hekatombi, jaką przyniosła wojna (...), groźby, jaką dla Europy był nadchodzący ze Wschodu zdecydowanie bezbożny komunizm” – powiedział Jan Paweł II w 1993 roku w Syrakuzach, święcąc tamtejsze sanktuarium Matki Bożej Płaczącej, upamiętniające cud z 1953 roku.

Zwycięstwo Maryi

Wiść o „cudzie lubelskim” lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju, ściągając do katedry nieprzebrane rzesze wiernych. Ówczesne władze starały się ośmieszyć to wydarzenie, sugerując, iż rzekomy cud miał być sfigowany przez Kościół, „aby odciągnąć rolników od akcji zniwnej, a robotników od budowania domów”. Utrudniano dojazd do Lublina; by doń wjechać, trzeba było udowodnić, że jest się jego mieszkańcem. Wiele osób aresztowano lub poddawano licznym represjom. Przez kilkadziesiąt lat o łzach Matki Bożej w Lublinie nie wolno było mówić ani tym bardziej pisać. Dopiero 26 czerwca 1988 r. Prymas Polski kardynał Józef Glemp uroczyście koronował obraz z katedry. Aktu tego dokonał w asyście ówczesnego biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka, przy udziale około 350 tysięcy wiernych. Żywa pamięć o tamtych wydarzeniach i potwierdzane licznymi cudami wstawiennictwo Maryi każdego dnia przyciąga na modlitwę do lubelskiej archikatedry rzesze wiernych. Można ich spotkać tutaj o każdej porze dnia.

Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Turobin

To była niezwykła radość



Turobin był jedną ze stacji Kongresu Eucharystycznego, który odbywał się w naszej archidiecezji

Wizytacja kanoniczna, bierzmowanie, poświęcenie nowych ołtarzy i obrazów, a także Kongres Eucharystyczny – to wydarzenia, jakie w ostatnim czasie w sposób szczególnie gromadziły wiernych z parafii Turobin w kościele.

Zaczął się od wizytacji kanonicznej, na którą do Turobina przyjechał bp Artur Miziński. Od samego rana świeciło piękne słońce. Podczas pierwszej Mszy Biskup udzielił sakramentu bierzmowania 120 osobom – młodzieży I i II klasy Gimnazjum w Turobinie. W wygłoszonej homilii mówił o wadze sakramentu dla tych, którzy go przyjmują. „Dzisiaj nasze myśli i serca kierujemy do ludzi młodych, do Was, których sakrament bierzmowania włączył w sposób pełny w Boga Trójjedynego i we wspólnotę Kościoła, która jest mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa. Uroczystość ta jest bardzo ważna dlatego, że rozpoczyna się dla Was, młodych, nowy okres życia w Kościele. Z Bogiem Ojcem połączyliście się w sakramencie chrztu świętego, z Jezusem Chrystusem zjednoczyliście się w Pierwszej Komunii świętej po raz pierwszy, a potem trwaliście w tej wspólnocie przez Eucharystię, dzisiaj dopełniacie tego zjednoczenia z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym poprzez dary Ducha Świętego, który od Ojca i Syna pochodzi”.

Wotum wdzięczności

Podczas pobytu bpa Artura w Turobinie nie zabrakło także licznych spotkań z wiernymi, m.in. z dyrektorami szkół i nauczycielami, z Legionem Maryi i zelatorkami kółek różańcowych, młodzieżą i starszymi parafiana-

mi. Główna uroczystość – Suma odpustowa, w czasie której nastąpiło poświęcenie nowo wybudowanego kamiennego ołtarza, ambonki i pulpitu – jako wotum parafian za pontyfikat Jana Pawła II, za drugie nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i za Rok Eucharystii – było wielkim przeżyciem dla całej wspólnoty. Ksiądz Biskup poświęcił także odrestaurowany ołtarz boczny, dawniej św. Walentego, obecnie Bożego Miłosierdzia z nowymi obrazami św. siostry Faustyny i Jezusa Miłosiernego. Uroczysta Msza święta zakończyła się procesją z Najświętszym Sakramentem dookoła kościoła. W tym ważnym dla parafii Turobin dniu przybyli na uroczystości liczni kapłani z dekanatu oraz szczególnie gość ks. Ryszard Iwan – duszpasterz Polonii w Salzburgu (Niemcy), w latach 1980–1985 wikariusz tutejszej parafii.

Kongres Eucharystyczny

Kolejnym ważnym wydarzeniem dla parafii w Turobinie było włączenie się w trwającą w archidiecezji Kongres Eucharystyczny. 2 czerwca, na zakończenie oktawy Bożego Ciała, przybył do parafii bp Mieczysław Cisło, który przewodniczył Mszy św. odprawionej w ramach trwającego Kongresu Eucharystycznego. Turobin był jedną ze stacji Kongresu. Msza święta została poprzedzona prelekcją ks. prof. Czesława Krakowiaka na temat „Eucharystia w centrum niedzieli”. Ksiądz Profesor wskazywał na wielkie znaczenie niedzieli dla człowieka wierzącego i podkreślał, że to od nas, od naszej postawy zależy również to, jak będzie wyglądała niedziela w naszym kraju i czy Eucharystia sprawowana w tym dniu będzie dla nas najważniejsza.

ADAM ROMAŃSKI

Sonda
**O STUDIACH
W LUBLINIE**

KATARZYNA



Wybrałam studia w Lublinie, dlatego że mieszkam w Łęcznej, a więc tylko 20 km stąd. To ważne z różnych względów, także finansowych. Poza tym moje liceum umożliwiło zdawanie swoim uczniom matury łączonej. Na moim egzaminie ustnym była także komisja z KUL i tak wyszło, że dostałam się na pedagogikę, choć przyznaję, że wcześniej nie planowałam ani studiów na KUL, ani pedagogiki.

ANIA



Ja także mieszkam niedaleko Lublina. Pochodzę z Bełżyc i dojeżdżam codziennie na zajęcia. Początkowo zdawałam na UMCS, niestety, nie dostałam się na te studia. Spróbowałam także na KUL i tutaj się udało, więc można powiedzieć, że o moich studiach zdecydował przypadek, ale nie żałuję. Poznałam tutaj wspaniałych ludzi i mimo że jest ciężko, dużo pracy i mało czasu, cieszę się ogromnie z tych studiów.

GRZEGORZ



Lublin ma bardzo dobre uczelnie, więc nie musiałem szukać daleko. I ja pochodzę z Łęcznej, więc w naturalny sposób wybrałem to, co dobre i bliskie moim rodzinnym stronom. Przyznaję, że miałem trochę inne wyobrażenia o studiach. Rzeczywistość okazała się trudniejsza. Kończę pierwszy rok filozofii i przyznaję, że był to bardzo wymagający czas. Mam jednak nadzieję, że każdy kolejny rok będzie łatwiejszy.

Jest z czego

Tylko państwowe uczelnie w samym Lublinie przygotowały w tym roku **ponad 20 tysięcy miejsc na różnych kierunkach studiów** dla chętnych, którzy chcą rozpocząć naukę na pierwszym roku. Zainteresowanych jest jednak dużo więcej niż możliwości.



Dlaczego studia w Lublinie?

Powodów jest wiele. Lublin jest największym ośrodkiem uniwersyteckim po prawej stronie Wisły. Studia w tym mieście wybierają w większości młodzi ludzie, którzy nie muszą daleko dojeżdżać. Swoją rolę tłumaczą często względami finansowymi.

– Nie jest łatwo studiować z dala od domu, wynajmować jakąś stancję, zarabiać jednocześnie na książki czy drobne przyjemności, jak choćby kino od czasu do czasu (nie każdy ma przecież stypendium). Dlatego zdecydowałam się studiować w Lublinie, bo to tylko 20 km od mojej rodzinnej miejscowości. Studiuję, jednocześnie mogę trochę pomagać rodzicom

w różnych domowych pracach – opowiada Małgosia, studentka II roku prawa.

Na studia do Lublina przyciąga także renowa tutejszych uczelni. Być może młodym ludziom z odległych części Polski przede wszystkim znany jest Katolicki Uniwersytet Lubelski, ale nie tylko. To właśnie w Lublinie są znakomite studia weterynarii w Akademii Rolniczej czy ciesząca się dobrą opinią Akademia Medyczna. Atrakcyjnych propozycji nie brakuje także na Politechnice Lubelskiej czy Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie.

Na dziedzińcu KUL. Tutaj studenci nie tylko odpoczywają, ale także razem się uczą.

Tekst
AGNIESZKA PRZYTUŁA

zdjęcia
MARIUSZ SIEK

Lublin to miasto nauki. Poza pięcioma państwowymi wyższymi uczelniami jest kilka wyższych szkół prywatnych i kilkanaście policealnych. Wybór szkoły i kierunku studiów nie jest więc wcale taki łatwy, tym bardziej że różne uczelnie posiadają podobne oferty. Najwięcej studentów ubiegających się o przyjęcie na pierwszy rok pochodzi z Lublina i okolic, pozostała część to już mieszkanka wszystkich regionów kraju.



O wybierać



– Część młodych ludzi, którzy do nas trafiają, to osoby, które poszukują nie tylko rzetelnego wykształcenia, ale też pewnego rodzaju formacji duchowej i intelektualnej. Mimo wzrostu liczby studiujących, co w oczywisty sposób utrudnia oddziaływanie formacyjne na studentów (z tym problemem borykają się wszystkie uczelnie), staramy się zapewnić naszym studentom taki program studiów, który rozwijałby nie tylko ich wiedzę i umiejętności, ale też służył ich rozwojowi osobowemu – mówi Beata Górka, rzecznik prasowy KUL.

Chcą wiedzy

Rektorzy wszystkich lubelskich uczelni są dumni z zainteresowania ich ofertą studiów. Każdego roku starają się ją uatrakcyjnić i w miarę możliwości przygotowywać więcej miejsc. Nie jest jednak możliwe przyjęcie wszystkich. Na UMCS największym zainteresowaniem cieszy się biotechnologia, gdzie średnio o jedno miejsce ubiega się aż 16 osób, na drugim miejscu są stosunki międzynarodowe – 12 osób na miejsce i pedagogika – 11. Na Akademii Rolniczej najbardziej obleganym kierunkiem jest towaroznawstwo ze specjalnością obrót towarów i obsługa celna (14 osób na miejsce) i podobnie jak na UMCS biotechnologia (8 osób) oraz weterynaria (7 osób na jedno miejsce). Politechnika przeżywa obłędzenie przede wszystkim na kierunkach związanych z informatyką, gdzie o jedno miejsce ubiega się 10 osób. Na Akademii Medycznej największą popularnością cieszą się stomatologia, fizykoterapia i farmacja, zaś na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim najbardziej obleganymi kierunkami są niezmiennie psychologia (14 kandydatów na miejsce), filologia angielska (10 kandydatów) oraz ekonomia, socjologia i prawo, średnio po 4,5 kandydatów na miejsce.

– Warto dodać, że psychologia na KUL jest jednym z trzech takich kierunków w Polsce, które mogą się poszczycić podwójną akredytacją, zarówno od UKA, jak i od PKA. Oprócz KUL tak świetne wyniki ma ten kierunek tylko na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu – dodaje rzeczniczka KUL.

Stara i nowa matura

Tegoroczna rekrutacja przebiega w sposób dość skomplikowany. Na niektórych uczelniach i kierunkach studiów najpierw procedurze rekrutacyjnej podlegają kandydaci, którzy zdawali starą maturę (czyli absolwenci liceów z lat ubiegłych oraz tegoroczni absolwenci pięcioletnich techników), a potem kandydaci z nową maturą. Ci ostatni nie zdają egzaminów wstępnych, za wyjątkiem sprawdzianów praktycznych; w myśl nowych przepisów MENIS egzamin maturalny stanowi przepustkę na studia. Kandydaci ze starą maturą muszą zdawać egzaminy wstępne. Jednak niektóre wydziały lubelskich uczelni zastosowały przelicznik ocen starej matury na punkty i w ten sposób prowadzą rekrutację bez egzaminów wstępnych.

Zza wschodniej granicy

Lublin jako miasto uniwersyteckie ma także ścisłe związki z uczelniami zza wschodniej granicy Polski. Od lat działa tutaj m.in. fundacja Jana Pawła II, która wspiera młodych ludzi z krajów byłego ZSRR, chcących studiować w Polsce. Większość z nich wywodzi się z rodzin o polskich korzeniach, a studia w Lublinie są dla nich nie tylko wielką szansą na wyższe wykształcenie, ale również okazją do poznania polskiej kultury. Szczególnie ścisłe relacje wiążą nasze miasto z Ukrainą. To właśnie Lublin jest miejscem, gdzie działa Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Jest to pol-

sko-ukraińska instytucja edukacyjna, powołana przez uniwersytety polskie i ukraińskie: UMCS (Polska), KUL (Polska), Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie (Ukraina), Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie (Ukraina) oraz Narodowy Uniwersytet Akademia Kijowsko-Mohylańska (Ukraina). Podstawowym celem Kolegium jest kształcenie przyszłych elit polskich i ukraińskich, działających na rzecz współpracy między oboma krajami oraz znających i rozumiejących wrażliwość i specyfikę sąsiada. Szczególne miejsce w misji EKPIUU zajmuje wymiar europejski – Kolegium chce aktywnie kształtować świadomość europejską młodych Polaków i Ukraińców, a także młodych ludzi z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Z drugiej zaś strony jego zadaniem jest sprzyjanie rozwojowi polsko-ukraińskiej współpracy naukowej.

Nadzieje na przyszłość

Spośród ponad 20 tysięcy osób, które w tym roku rozpoczyna studia w Lublinie, wielu będzie chciało zostać w tym mieście po ich ukończeniu. Niestety, uda się to zaledwie garstce. Każdego roku absolwenci lubelskich uczelni zaspęniają wszelkie instytucje i firmy podaniami o pracę, ale tylko nieliczne rozpatrywane są pomyślnie. Jest to wielka strata dla miasta, które mając tak ogromny potencjał młodych wykształconych ludzi, nie jest w stanie zaoferować im warunków umożliwiających podjęcie pracy, a tym samym przyczynić się do swego rozwoju. Uczelnie wyższe są największymi zakładami pracy w mieście, niestety także o ograniczonych możliwościach kadrowych. Tak więc ci, którym uda się w tym roku dostać na studia do Lublina, już zaczynają się martwić tym, co to uniwersyteckie miasto może im zaoferować po ukończeniu studiów. Niestety, odpowiedź nie napawa optymizmem. ■



Zaczęło się na Lubelszczyźnie 25 lat temu

Na początku był lipiec

Czarno-białe fotografie, kartki żywnościowe, karykatury, dowcipy pisane na ścianach, listy z więzienia i tak zwana bibuła – to wszystko można było oglądać na wystawie towarzyszącej sympozjum poświęconemu Lubelskiemu Lipcowi '80, jak historycy nazywają dziś wydarzenia, które rozegrały się na Lubelszczyźnie w lipcu 1980 roku.

Zaczęło się 8 lipca o godzinie 8.20. Wówczas strajk rozpoczęli pracownicy wydziału W-320 WSK Świdnik. Przyczyną była drastyczna podwyżka cen żywności w zakładowym bufecie. O godz. 12.30 strajkowała już cała załoga. Na wiadomość o strajku w Świdniku przerwała pracę Autoryzowana Stacja Obsługi „Polmozbyt” w Lublinie przy ul. Wojciechowskiej. Protest błyskawicznie rozprzestrzenił się na całe miasto. Następnego dnia przyłączyła się Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”, 10 i 11 lipca Lubelskie Zakłady Naprawy Samochodów, Fabryka Samochodów Ciężarowych oraz Lubelskie Zakłady Przemysłu Skórzanego. Kilka dni później stała większość zakładów Lublina i regionu.

Żądamy zmian

Choć bezpośrednią przyczyną strajku była gwałtowna podwyżka cen żywności, strajkujący nie

ograniczali się tylko do postulatów związanych z tą trudną dla nich sytuacją. Żądano także pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych marnotrawstwa i nadużyć, zmniejszenia biurokracji oraz likwidacji przywilejów poprzez stworzenie jednolitego systemu emerytalnego, ustalenia jednakowych kryteriów przydziału mieszkań, samochodów itp. Domagano się ponadto likwidacji korupcji i wprowadzenia rotacji kadry na stanowiskach państwowych. Strajkujący domagali się gwarancji bezpieczeństwa. Zgłaszano także postulaty, które r śmiało można nazwać politycznymi. W Lokomotywowni domagano się nowych wyborów do władz związków zawodowych i niezależnych rad pracowniczych, a w FSC wolnej prasy. Ponadto tworzone komitety, które reprezentowały strajkujących wobec władz.

Zamknięci w zakładzie

Organizacja lipcowych protestów na Lubelszczyźnie miała zupełnie inny charakter niż protesty robotnicze w latach poprzednich – zamiast uczestniczyć

Podczas sympozjum można było nabyć różnego rodzaju publikacje

Sympozjum poświęcone Lubelskiemu Lipcowi '80 zgromadziło nie tylko uczestników tamtych wydarzeń, ale i wielu młodych ludzi



ZDJEŃIA MARIUSZ SIEK

w manifestacjach ulicznych (łatwych do brutalnego spacyfikowania) ludzie zamknęli się w zakładach. Ta forma strajku okupacyjnego została po raz pierwszy w PRL zastosowana właśnie w lubelskich zakładach pracy. Po raz pierwszy sformułowano też postulaty, które miały sens nie tylko socjalno-bytowy, lecz systemowy i polityczny.

Strajki lubelskie trwały do 25 lipca. Ich zasięg był bardzo szeroki. Łącznie protestowało ponad 150 zakładów pracy, a liczba strajkujących przekroczyła 50 tysięcy. Stanowiło to jedną trzecią wszystkich protestujących w lipcu 1980 roku w kraju.

Zaczął się przełom

Wystawa przedstawiająca sytuację w Polsce na początku lat 80. była dopełnieniem wystąpień prelegentów

Te właśnie strajki stanowiły przełom jakościowy w protestach społecznych w PRL – dowiodły, że

nastąpił przełom w świadomości ludzi. Nie tylko przestano wierzyć władzy komunistycznej, ale również przestano się jej obawiać; przestano też ulegać manipulacji mediów służących władzom. To wtedy po raz pierwszy pojawiło się hasło „telewizja kłamie”. Doraźnie na Lubelszczyźnie, po dużych finansowych ustępstwach władz PRL, fala strajków cofnęła się po dwóch tygodniach. Po raz pierwszy nie świętowano w Lublinie 22 lipca, nie wywieszano nawet flag. Lubelski Lipiec '80 był zaskoczeniem nie tylko dla obserwatorów, ale przede wszystkim dla uczestników życia społeczno-politycznego tej dotąd nader spokojnej części kraju. Społeczeństwo z jednej strony, a władze z drugiej jakby zastygły w oczekiwaniu na coś, co się musi zdarzyć.

Pamiętając o Lublinie

Wydarzenia te przypominało tegoroczne sympozjum, które 7 czerwca odbyło się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Towarzyszyło mu hasło „Na początku był lipiec”.

– Nie zamierzamy rywalizować z Wybrzeżem. Chodzi o to, by wydarzenia Lubelskiego Lipca odzyskały należne im znaczenie w naszej wspólnej historii. To właśnie w Lublinie i Świdniku po raz pierwszy pojawił się sygnał, iż istnieje szansa na dialog, a nawet na porozumienie z władzą – tłumaczył Marian Król, przewodniczącą lubelskiej „Solidarności”. W tym roku obchodzimy 25. rocznicę powstania „Solidarności”. Dotychczas udział i znaczenie Lublina w tych wydarzeniach były marginalizowane. Jednak ta sytuacja zaczyna się powoli zmieniać. Są tylko cztery miasta w których odbywać się będą uroczystości rocznicowe. Lublin znalazł się na tej liście obok Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. **AGA**



Chełm

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Z inicjatywy Oddziału Miejskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Chełmie od 29 maja do 5 czerwca odbywał się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Na imprezę złożyły się wystawy, dyskusje i wykłady oraz koncerty. Mieszkańcy miasta mieli okazję do spotkania ze znanymi ludźmi ze środowiska mediów, którzy współtworzą świat wartości chrześcijańskich.

– Chełmski Tydzień Kultury Chrześcijańskiej miał przybliżyć mieszkańcom Chełma i okolic wartości kultury oraz promować wykonawców, którzy w życiu i twórczości kierują się sferą duchową – mówi Tadeusz Boniecki, pomysłodawca i organizator, który czuwał nad całością tej imprezy.

Celem tych spotkań miało być również skłonienie młodzieży i osób szukających sensu w życiu do głębszej refleksji religijnej nad światem i własną tożsamością. Jest to tym ważniejsze, że w dzisiejszych czasach kontakt wielu osób z kulturą masową ogranicza się wyłącznie do oglądania programów telewizyjnych oraz czytania prasy łatwej w treści i niewymagającej myślenia.

Idźcie za mistrzami

– Aby realizować duchowy testament Ojca Świętego Jana Pawła II, ciągle trzeba nam odróżniać krzyk egzaltowanych osób szukających taniej popularności od tej wierności, która rodzi się z modlitwy, z otwarcia na przesłanie nauk papieskich. Naśladujcie te postacie wielkie i piękne, które potrafią ukazywać chrześcijańską nadzieję, któ-



ELŻBIETA KOWALSKA

re uczą szacunku dla człowieka, które pozostają mistrzami kultury chrześcijańskiej – mówił arcybiskup Józef Zyciński do zebranych wiernych w bazylice Najświętszej Maryi Panny na uroczystej Mszy św. rozpoczynającej cykl imprez.

Praktyka dnia codziennego

Młodzież bardzo aktywnie uczestniczyła w dyskusji, której celem była próba zastanowienia się, jak pomóc młodym ludziom, by pontyfikat Jana Pawła II był dla nich czytelny i realizowany także dzisiaj. Tematem forum było wezwanie Ojca Świętego do nowej wyobraźni miłosierdzia oraz do budowania cywilizacji miłości. Zaproszeni goście: Janina Ochojska z Polskiej Akcji Humanitarnej, dziennikarz Polsatu Krzysztof Skowroński, instruktor terapii uzależnień Ewa Seroczyńska, sportowcy Artur Bożyk i Dariusz Opolski oraz prezydent Chełma Krzysztof Grabczuk opowiadali, w jaki sposób ich działalność realizuje papieskie przesłanie. Zachęcali jednocześnie młodych, by wzbudzali w sobie poczucie odpowiedzialności za świat, w którym żyją, by chcieli z małych rzeczy budo-

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej przyciągnął wielu młodych ludzi

wać wielkie, aby wyznaczyli sobie cele, do których będą dążyć, i otwierali się na dobro, które jest w każdym człowieku. Przede wszystkim wezwali młodych do ustalenia odpowiedniego kierunku działania, czyli nie co ktoś może zrobić dla nich, ale co oni mogą zrobić dla kogoś.

Potrzeba przewodnika

Młodzież natomiast domagała się od ludzi mediów wzorców, podkreślając kilkakrotnie, że potrzebują osób, które nie tylko wskażą drogę, którą iść, ale również nią poprowadzą. Bardzo cennym głosem w tym dialogu okazała się wypowiedź 88-letniej pani, która starała się zwrócić uwagę na samego Boga, by w dyskusji o cywilizacji miłości nie zapomnieć o samej miłości. To Bóg jest tą miłością i to On daje siły i moc do tego, by czynić dzieła miłosierdzia.

Mądrość wyboru

Gościem Chełmskiego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej był również reżyser Krzysztof Zanussi. Jego wykład o wartościach duchowych w kulturze europejskiej skłaniał do głębokiej refleksji nad dokonywa-

niem mądrych wyborów i dążeniem do wolności.

– Sztuka odstania, że w świecie są tajemnice, że człowiek jest tajemnicą, że wcale nie postępuje tak, jak mu interes dyktuje – mówił reżyser.

Prosił, aby młodzi mądrze korzystali z kultury masowej, żeby w budowaniu własnych postaw życiowych nie opierali się na fałszywej wizji przedstawianej niejednokrotnie w telewizyjnych serialach.

Atrakcji było wiele

Dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta cieszyły się również wystawy: „Święta Góra Atos” autorstwa Zbigniewa Dzwonkowskiego oraz „Ze skarbcza Ameryki Łacińskiej” ze zbiorów Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie.

Na cykl imprez składało się również kameralne spotkanie poetyckie z Ernestem Bryllem na dziedzińcu Muzeum Chełmskiego. Poeta przybliżył uczestnikom swoją „nową”, odmienioną duchowo twórczość. Dominował w niej duch franciszkański. Rozmową w gawędziarskim stylu, przeplataną utworami z tomiku „Na ganeczku snu”, a także anegdotami z życia rodzinnego i towarzyskiego autor stworzył ciepłą, rodzinną atmosferę, niczym dziadek opowiadający wnukom o swoich podróżach zarówno geograficznych, jak i tych w krainę wrażliwości, poezji i piękna.

Podsumowaniem całego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej była Msza św. w kościele Rozesłania Świętych Apostołów i wielki koncert, w którym zagrały zespoły „Sursum Corda”, „Arcybractwo Muzyczne” oraz dostarczająca mocnych wrażeń „Pneuma”. Były również konkursy, które cieszyły się zainteresowaniem całych rodzin.

ELŻBIETA KOWALSKA

Ruchy i stowarzyszenia archidiecezji lubelskiej

Franciszkański Zakon Świeckich

Do wielkiej rodziny wspólnot franciszkańskich założonej przez św. Franciszka z Asyżu należy – sięgający początkami 1221 roku – Franciszkański Zakon Świeckich, nazywany też trzecim zakonem franciszkańskim. Jest on najliczniejszym obecnie stowarzyszeniem katolików na świecie.

Droga życia tej wspólnoty dostępna jest dla ludzi w każdym wieku. Pierwszych, świeckich naśladowców św. Franciszka nazywano braćmi i siostrami od pokuty, później tercjarzami, a obecnie franciszkanami świeckimi. Na drodze franciszkańskiej świętość osiągnęli m.in. św. Elżbieta Węgierska – córka króla Węgier Andrzeja II, św. Ludwik IX, król Francji, św. Małgorzata z Cortony, św. Róża z Viterbo, bł. Aniela Salawa. Do FZŚ należało wiele wybitnych postaci, jak na przykład gen. Józef Haller, malarz Jacek Malczewski czy brat Albert Chmielowski.

Codzienna Ewangelia

Na przełomie XIX i XX wieku III zakon – odnowiony wówczas przez papieża Leona XIII – przyczynił się w dużej mierze do odrodzenia katolicyzmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Franciszkański Zakon Świeckich jest wspólnotą wiernych, którzy żyjąc wśród świata, starają się zdążyć do doskonałości chrześcijańskiej w duchu zakonu franciszkańskiego, ale w sposób odpowiadający świeckim, stosownie do reguły, którą ułożył dla nich św. Franciszek. Tercjarze mają obowiązek podtrzymać życie ewangeliczne, służyć Kościołowi i społeczeństwu w duchu Ewangelii. Szczególnym ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, pośród których żyją w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, aby się rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły Bożej chwale.

Świadectwo życia

W Lublinie istnieją trzy wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Najstarsza i największa gromadzi się przy kościele Kapucynów na Krakowskim Przedmieściu, pozostałe działają przy kościele na Po-



MARIUSZ SIEK

czekajce i w parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego. Członkowie tych wspólnot o swoim życiu mówią z radością i prostotą.

– Każdą sytuację, jaka nas spotyka, staramy się odczytywać w świetle Ewangelii. Jest to dla nas zadanie i wezwanie do dawania świadectwa. Nie zawsze jest to proste, ale doświadczenia prowadzenia Pana Boga, który pokonuje nasze trudności. Staramy się także służyć i innym, choćby poprzez pomoc ubogim i modlitwę – opowiadają siostry ze wspólnoty na Krakowskim Przedmieściu.

Formacja w tej wspólnotce uczy także umiłowania liturgii. Codzienna modlitwa liturgią godzin, udział we Mszy świętej, rozważanie Słowa Bożego – to stałe elementy każdego dnia.

Wspólnota siłą

Zaangażowanie we wspólnotę nie oznacza, że życie staje się prostsze. Przeciwnie, czasami trzeba jasno opowiedzieć się za sprawami, które wydają się być niepopularne, krytykowane przez innych. Jednak spotkania wspólnoty są umocnieniem dla jej członków.

III zakon franciszkański włącza się m.in. w pomoc ubogim, rozdając im chleb

– Przychodząc na spotkania wspólnoty, mogę porozmawiać o sprawach duchowych, o tym, co Pan Bóg do mnie mówi przez słowo Pisma Świętego, tu też zawsze doświadczam życzliwości i zrozumienia. W moim rodzinnym domu tematy związane z wiarą nie są popularne, a ja nie chcę być przeciętnym katolikiem, chcę być bliżej Pana Boga i wspólnota Franciszkańskiego Zakonu Świeckich pomaga mi w tym – mówi pani Grażyna, od dziesięciu lat związana z trzecim zakonem.

Sposób na życie

Najstarsza z sióstr w lubelskiej wspólnotce przyszła tutaj ponad 70 lat temu. Miała wtedy 14 lat, dziś ma lat 85. Pani Weronika, bo tak ma na imię, pamięta jeszcze swoje pierwsze spotkanie.

– Zabrała mnie na nie moja mama. Stałam trochę schowana za nią, ale zafascynowana modlitwą i nauką, którą usłyszałam. Od tamtego czasu zapragnęłam stać się uczestniczką tej wspólnoty. Tak się stało, całe moje życie podporządkowałam regule franciszkańskiej i nie żałuję ani jednego dnia – opowiada pani Weronika.

Osoby zainteresowane Franciszkańskim Zakonem Świeckich zapraszamy każdego dnia do kościoła na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie.